Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 44 | Września, czwartek dnia 16 kwietnia 1925 | Rok VII

O powiększenie granic Rzeczypospolitej

Nie Polska Pomorze i Górny Śląsk, ale Niemcy oddać nam muszą polską Warmję, Mazury i Śląsk Opolski.

Na forum międzynarodowem na którem ostatnio rozegrała się dyplomatyczna walka o całość naszych granic zachodnich, nastąpiło już pewne uspokojenie. Dzięki umiejętnym występom naszych dyplomatów, za któremi stanął potężny, **niemal 30-miljonowy front jedną myślą bijących serc polskich**, osłabiły znacznie, a nawet **zakończyły się pewnego rodzaju klęską ataki naszych wrogów, zmierzających niedwuznacznie do oderwania od Polski Pomorza i Górnego Śląska.**

Ostatnie te przetargi na arenie polityki międzynarodowej w sprawie naszych granic zachodnich, dowiodły jednak najlepiej, że silna i potężna Polska z własnym dostępem do morza nie przestanie nigdy być solą w oku naszych wrogów, którzy **zawsze czyhać będą na naszą zgubę**, dalej, że naród polski nawet po chwilach zwycięstw dyplomatycznych nie może usnąć na laurach, **że zawsze przygotowani być musimy do ostatecznej walki o całość i egzystencję naszego Państwa.**

Ostatnio również przekonaliśmy się najlepiej, iż niebezpieczeństwo ciągle nam zagrażać będzie, ponieważ jasnem się już stało, iż **Niemcy postanowiły za wszelką cenę, nie dziś to później sprawę rewizji granicy polsko-niemieckiej doprowadzić do skutku.** I w tym też kierunku iść winna głównie nasza polityka przeciwstawiająca i nasze usiłowania odporne.

Propaganda nasza zagraniczna winna przedewszystkiem całemu światu uprzytomnić, że **na zachodzie nie mamy ani jednego metra kwadratowego polskiej ziemi do stracenia**, że w błędzie są wszyscy ci, którzy zaślepieni nienawiścią do Polski, głoszą na wsze strony, ześmy „i tak otrzymali wiele, — więcej niż moglibyśmy kiedykolwiek się spodziewać". Ci wszyscy i świat cały powinien się dowiedzieć, że sprawa ma się raczej przeciwnie, że **przy podziale zysków, wynikłych z ostatniego kataklizmu dziejowego Polska została w sposób niesłychanie dotkliwy pokrzywdzona, że poza granicami Polski pozostały jeszcze olbrzymie obszary polskiej ziemi i blisko dwa miljony rodaków naszych**, których wbrew humanitarnym teorjom, stosowanym dotąd jedynie do wszystkich innych krajów, — oderwano od Macierzy Polskiej.

Na powierzchnię zainteresowania politycznej Europy stawmy tylko **porównanie Polski z sąsiadami.**

Rumunja otrzymała **Siedmiogród i całe lewe dorzecze Cisy** z tak dalekiem zaokrągleniem, **że ani jeden Wołoch nie pozostał poza granicami Rumunji**, podczas gdy znalazły się w nich całe obszary, zaludnione przez Niemców i Węgrów. Tak samo oddano Rumunji całą **Besarabję**, gdzie tylko trzy powiaty są etnograficznie rumuńskie, również jak silnie mieszaną **Bukowinę**, oraz przeważnie bułgarską i turecką **Dobrudżę.**

Czechosłowacja otrzymała **czysto niemieckie pogranicze górskie Czech, mieszany Śląsk Opawski**, połowę czysto polskiego **Śląska Cieszyńskiego oraz polskie, częściowo słowackie południowe zbocza Tatr.** Tutaj także jak i w Rumunji ani jeden Czech nie został poza granicami swej ojczyzny, w której natomiast znalazło się bodaj więcej niż połowa nie Czechów.

Jugosławja i Grecja otrzymały całe płaty krajów etnograficznie obcych.

Z dalszych państw. Włochy otrzymały wraz z włoskim część niemieckiego Tyrolu i część Słowiańszczyzny nad Adrjatykiem.

Francja otrzymała z powrotem swoją Alzację i Lotaryngję, oraz okupację Saary.

Anglja której gorący przyjaciel Niemiec, Lloyd George tak zajadle wystąpił niedawno w Izbie gmin, przeciw Polsce — **nie namyślała się bynajmniej, kiedy chodziło o zabranie wszystkich kolonji niemieckich.**

I nigdzie nikomu nie narzucano krwawiących łańcuchów plebiscytowych, nie domagano się autonomji, nie żądano gwarancyj, nie krępowano przepisami o ochronie mniejszości, obecnie zaś nigdzie nikomu nie kwestjonuje się granic.

I jeżeli dzisiaj Niemcy i ich angielski adwokat Lloyd George **chcą koniecznie rewizji swej granicy z Polską, to niechże zostanie zaspokojone tu ich życzenie.** Nie tracąc ani chwili czasu, **dyplomacja nasza a z nią cały naród polski niechaj wielkim głosem upomni się o Warmję, Mazury, Powiśle, powiat Złotowski i Śląsk Opolski.**

Prawa nasze do tych rdzennie polskich ziem bynajmniej nie są przedawnione. Jeżeli ziemie te przez plebiscyt nie przeszły do Polski, to dzięki jedynie temu, **że odniosło tam zwycięstwo niemieckie pogwałcenie zasad elementarnej sprawiedliwości.** Rząd polski takiego plebiscytu nie uznał i nigdy go uznać nie jest w stanie i **energiczny protest rządu polskiego do Rady Ambasadorów** dotychczas załatwiony nie został.

Mamy więc wszelkie podstawy prawne nie wspominając już o moralnych, historycznych itp. — do domagania się rewizji plebiscytu na Warmji, Mazurach, jak i na Sląsku Opolskiem. Nie kieruje nami zaborczy imperjalizm, ale **czyniąc zadość wzniosłym ideom sprawiedliwości międzynarodowej, zjednoczyć pragniemy wszystkich mówiących polskim językiem — pod skrzydłami Orła Białego.**

Po powrocie Warmji i Mazur na łono Macierzy, pozostałej części Prus Wschodnich zaproponować można **związanie się z państwowością polską**, do czego prowincja ta przedysponowana jest poważnie przez swoje położenie geograficzne, historję i dzisiejsze warunki bytu ekonomicznego. Tem samem zniknę w jednej chwili ewentl. trudności, związane z oddzieleniem tej prowincji od Rzeszy.

Warmję, Mazury i Śląsk Opolski odzyskać koniecznie musimy. **Nowy Grunwald, którego w przyszłości tak, czy tak unikąć — zdaje się — nie będziemy mogli, ziemie te polskie wrócić powinien na łono umiłowanej Macierzy.** *„Lech" L.Łydko.*

O Unarodowienie naszego Handlu.

Jeden z kupców — Polaków, z miasteczka w Małopolsce Zachodniej zaproponował niżej podpisanemu Związkowi swój lokal dla założenia przedsiębiorstwa handlowego, opanowanego dotychczas przez żydów. Związek ofiarował swoje usługi i za jego pośrednictwem placówkę powyższą zajął jeden z kupców prowincjonalnych z Poznańskiego. Obecnie interes rozwija się bardzo dobrze, zniewalając nawet do wyniesienia się z tegoż miasteczka konkurującego żyda.

Zachęcony tak świetnym powodzeniem w b. krótkim czasie (2—3 miesięcy) p. D. właściciel wspomnianego lokalu i inicjator tej imprezy, gorący patrjota — Polak, podaje w dalszym ciągu następujące propozycje:

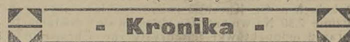
1. Kupno domu z kawałem pola od żyda — cena około 15 do 20 tys. zł. 2. Kupno innego domu żydowskiego. 3. Założenie sklepu w osadzie wiejskiej o 200 domach. 4. Zaopatrzenie na bieżący sezon wiosenny okolicy w zboże (ziemniaki, owies, jęczmień, koniczynę itd. 5. Wybudowanie domu na letnisko lub pensjonatu — miejsce na gmach jest (właściciel planu wspomniany p. D.) jak również materjału budulcowego, okolica bardzo ładna, górzysta, podkarpacka. 6. Wydzierżawienie sklepu kolonialno-spożywczego w okolicznej osadzie.

List swój do Związku p. D. kończy następującemi słowami:

„Kończąc mam nadzieję, że Szan. Związek sprawę tą z całą rozwagą rozpatrzy i zgodzi się na moje propozycje, a da Bóg, że nasze góry i okolica roić się będą od gości z Poznańskiego".

Dla osób pragnących skorzystać z powyższych propozycji, a które mogą okazać się odpowiedniemi referencjami, adresu udzieli

Sekretarjat Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, (Stary Rynek 71-72).



- Kronika -

Września, dnia 15 kwietnia 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki: dzisiaj: Anastazji, jutro: Benedykta.

* **Września w obronie granic polskich.** W drugie święto Wielkiejnocy odbył się w południe na rynku imponujący wiec w obronie granic Polski, zwołany przez Związek Kresów Zachodnich. Po wygłoszonych przemówieniach kilkotysięczna rzesza wiecowników przyjęła jednogłośnie rezolucję treści następującej;

Wobec zakusów niemieckich na ziemie polskie, a w szczególności na Pomorze i Górny Śląsk.

Wobec ujawnionych w ostatnim czasie na terenie międzynarodowym tendencyj, dążących do zawarcia z Niemcami paktu gwarancyjnego kosztem rewizji zachodnich granic Rzeczypospolitej Polskiej, zebrani na wiecu manifestacyjnym dnia 13 kwietnia 1925 r. we Wrześni

1. oświadczają, że każda — czy w drodze zbrojnej czy rokowań podjęta próba najmniejszej choćby rewizji granic Polski stanowi groźbę dla utrzymania pokoju powszechnego.

2. zwracają się do rządu i czynników kierowniczych z wezwaniem, aby nie wdawali się żadną miarą w pertraktacje, godzące w całość Rzeczypospolitej, lecz niezłomnie, zawsze i wszędzie, wszelkiemi sposobami strzegli nienaruszalności ziem polskich i praw Polski, wynikłych z Traktatu Wersalsk.

3. ślubują, że za wszelkiemi wysiłkami rządu polskiego w tym kierunku stanie nieugięcie całe społeczeństwo polskie, gotowe w razie potrzeby nie szczędzić nawet ofiar mienia i życia.

4 zobowiązują się dla zadokumentowania tej gotowości popierać działalność organizacyj wojskowo-wychowawczych a pozatem przedewszystkiem Związek Obrony Kresów Zachodnich, zapisując się na członków tegoż Związku.

5. wzywają wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, partje polityczne, prasę i ciała samorządowe, aby podpisali zbiorowy uroczysty protest całego społeczeństwa wielkopolskiego przeciwko zakusom niemieckim, który zostanie im przedłożony przez czołowe ich czynniki.

* **Dnia 28. III. br. odbyło się w tutejszej szkole rolniczej zakończenie kursu połączone z egzaminem publicznym.** W uroczystości wzięli udział prezydent Wielkop. Izby Rolniczej p. Szulczewski, przedstawiciele władz powiatu i miasta oraz obywatelstwa,

„Pług wrzesiński"

Pod tytułem: „A u nas jak?" pisze p. Stefan Biedrzycki w „Gaz. rolniczej": W roku bieżącem mija mniej więcej 100 lat od chwili, kiedy w okolicach miasta Pazdubice (Czechosłowacja) dwaj stryjeczni bracia Franciszek i Wacław Veverka zaczęli wyrabiać i propagować w swej okolicy pługi swego wyrobu, rozpowszechnione potem i poza granicami Czech pod nazwą ruchadeł czeskich. Istota pomysłu polegała zdaje się na tem, że stary pług drewniany który w ciągu wieków ewolucyjnie rozwinął się z prasłowiańskiego radła, ulepszyli bracia Veverka w ten sposób, iż zamiast blaszanego lemiesza i drewnianej deski — odkładnicy dodali mu kawał żelaza, który spełniał rolę odrazu i lemiesza i odkładnicy; pomimo oczywistej wady, polegającej na niemożności zmieniania ciągle zdzierającego się i ostrzonego lemiesza, pług ten znalazł szerokie uznanie nie tylko w Czechach, ale i w Niemczech i to właśnie w chwili, kiedy masową fakrykacją pługów zaczęły się zajmować fabryki, a nie tylko stelmaże i kowale dworscy, zaspakający potrzeby jednego tylko gospodarstwa; powodzenie ruchadła w Niemczech w znacznem stopniu tłumaczy się jeszcze i tem, że w tym samym czasie propagowano tam angielski pług śrubowy, który przez teoretyków był uznawany za jedynie racjonalny wyraz doskonalenia pługa; praktyka rolnicza w większości gospodarstw niemieckich zarzucała pług śrubowemu iż wcale nie kruszy skiby i dlatego z pewnego rodzaju entuzjazmem przyjęła ruchadło czeskie, które modyfikowane przez różne fabryki w różny sposób, wywarło bardzo silny wpływ na dalsze kształtowanie się odkładnicy i na całą historję rozwoju pługa w Niemczech. Sam wynalazca jak to zwykle bywa, umarł w zapomnieniu, ale z czasem rodacy jego przypomnieli sobie jego zasługi i w 1883 r. wystawili na rynku miasta Pazdubice pomnik, przedstawiający chwilę, kiedy Franciszek Veverka naradza się z bratem swym Wacławem nad sposobami udoskonalenia pługa. Mało tego; w roku bieżącym, jako przypuszczalnym setnym roku wynalazku, ma się odbyć w Pradze uroczysta akademja na cześć Veverków, przyczem mają być zaproszeni przedstawiciele różnych krajów.

I cóż my na to?

Ma się rozumieć możemy się jedynie razem z czechami cieszyć, że to słowianowi przypadłw udziale zaszczyt zasadniczego udoskonalenia pługa, i że w ten sposób w dziejach kultury ogólno — ludzkiej dobitniej zaznaczył się udział słowianina. Ale to mało. Mimowoli myśl nasza przechodzi na nasz grunt rodzinny i stwierdza, że zupełnie analogiczny pomysł zrodził się i na polskiej ziemi. Bracia Veverka nie wymyślili bynajmniej całego ruchadła, ze wszystkiemi jego szczegółami konstrukcyjnemi, lecz jedynie do starosłowiańskiego pługa drewnianego dostosowali odkładnicę całożelazną, przyczem popełnili ten błąd, że nie wyodrębnili lemiesza. Ten sam zabieg wykonali w Polsce nieznani nam z nazwiska kowale z okolic miasteczka Wrześni, jednak pozostawili odrębny i odejmowany lemiesz, i jedynie żelazną deskę — odkładnicę wygięli w ten sposób że zachodziła ona łagodnie na lemiesz. Pługi wrzesińskie w tej formie wyrabiane były potem i przez fabryki; w zbiorach zakładu Maszynoznawstwa Rolnego (Warszawa Hoża 75) posiadam jeden z pierwszych egzemplarzy takiego pługa, wykonanego w fabryce H. Cegielski w Poznaniu. Zanim jednak rozpowszechniły się pługi całożelazne, używaliśmy przez długie czasy pługi "blaszaki" w których drewniana deska — odkładnica była obita blachą.

Pługi wrzesińskie w Polsce są dotychczas w powszechnem użyciu, a rozchodziły się początkowo i na zachód. Czy jednak pomyślał kiedy i ktokolwiek o podniesieniu zasług polskich w tym względzie. Czy magistrat miasta Wrześni wystawi kiedykolwiek za przykładem Pazdubic pomnik swym współrodakom? Czy Polska uczci międzynarodową akademją wynalazców, stojących na równi z braćmi Veverka? Ma się rozumieć, że nie! Co gorzej; ten i ów czytając w gazetach o zasługach Veverków, nawet domyślać się nie będzie że ten sam wynalazek był dokonany i w Polsce.

Ha! przecież nie dziś napisano o nas:

Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie!

*

Sprawa warta wyjaśnienia. — Ludzie którzy mogli by coś w tej sprawie powiedzieć, uprasza redakcja o bliższe objaśnienia dotyczące wynalazcy pługa wrzesińskiego.

tudzież grono rodziców i krewnych uczni. Ze względu na czas ograniczony uczniowie pytani byli tylko z niektórych przedmiotów, a mianowicie kurs niższy odpowiadał z chemji, historji Polski, anatomji i fizyologji zwierząt domowych, kurs wyższy z uprawy szczegółowej roślin, nauki o nawożeniu, bakteryologji, literatury, hodowli zwierząt i weterynarji. Egzamin przeplatany był deklamacjami, tudzież udatnym, choć trudnym referatem ucznia kursu wyższego W. Kołodziejskiego na temat: „Choroby zaraźliwe zwierząt domowych i sposoby ich zwalczania". Z całości odnieśli obecni wrażenie bardzo dodatnie. Widać było, że młodzież ta przez 5 względnie 10 miesięcy nauki korzyści odniosła ogromne, że roszerzył się horyzont jej wiedzy zarówno ogólnej, jak zwłaszcza wiedzy zawodowej. Powinno to być zachętą dla Panów gospodarzy, by w przyszłości jak najliczniej korzystali z tej tak ważnej dla ich synów, a tak uprzystępnionej placówki oświatowej. Jak ze sprawozdania p. dyr. Fedyka wynikało liczyła szkoła roln. wrzesińska w tym roku 61 uczni, z których 26 ukończyło kurs wyższy. O poziomie pracy uczni i szkoły najlepiej świadczy fakt, że wszyscy uczniowie kursu wyższ. mogli otrzymać świadectwa ukończenia szkoły, a 4-ech uzyskało nagrodę pilności (Kołodziejski z Gałęzewa, Rychlik z Ostrowa kośc., Walkowiak z Graboszewa, Kubiaczyk z Kaczanowa). Uczestnicy egzaminu przekonali się, że również w ubiegłym roku praca pp. profesorów nad młodzieżą była nadzwyczaj owocną. Uczniowe odnieśli z odbytych kursów bardzo wielkie korzyści, tak, że pp. gospodarzom jak najsumienniej polecić można przysłanie swych synów do tej tak pożyt. placówki oświat.

* W niedzielę dnia 19 bm. obchodzi stowarzyszenie „Młoda Polka" we Wrześni uroczystość pięciolecia istnienia swego. Na program dnia składa się z rana o 10.30 podczas sumy poświęcenie sztandaru, następnie zaraz po sumie zebranie uroczystościowe w salce parafjalnej, oraz wieczornica w lokalach p. St. Knechtla rozpoczynająca się o godzinie 7.30. Na wieczór ten składają się 2 deklamacje oraz 2 jednoaktówki humorystyczne Chrapanie z rozkazu i Swięć się święć wieku młody. — W międzyaktach przygrywa orkiestra 68. pp. Sympatyczne i wzorowo prowadzone towarzystwo poprze społeczeństwo i miejmy nadzieję sala p. Knechtla wypełni się po brzegi publicznością, chcący spędzić miło i wesoło wieczór.

* **Ministerstwo Skarbu** zezwoliło reskryptem z dnia 6 kwietnia 1925 r. D. P. O. L. 2909/III na spłatę wojewódzkiego podatku od obrotu trunkami, wymierzonego za drugie półrocze 1924 w pięciu równych ratach miesięcznych, poczynając od dnia 15 lipca 25r.

* **Żydowsko-niemieckie awantury o szpital.** Wskutek decyzji Gł. Urzędu Likwidacyjnego przeszedł szpital niemiecko-żydowski w Gnieźnie znany pod nazwą „Betesta" na własność Skarbu Państwa. Przejęcia dokonał z polecenia Urzędu Likwidacyjn. w czwartek magistrat miasta Gniezna. Zarząd szpitala zainscenizował bierny opór, odmawiając nawet dobrowolnego otwarcia drzwi wchodowych. Specjalnie p. Wendorfowa zachowywała się prowokacyjnie i tylko dzięki zimnej krwi i wielkiemu spokojowi przedstawicieli magistratu nie doszło do poważniejszych awantur. Lekarz naczelny, dr. Andersz i stały personel pielęgniarski odmówili kategorycznie udzielenia informacyj o stanie poszczególnych chorych i chorób. Wskazanie na obowiązek lekarza i człowieka nie odniosło skutku. Zaciekłość polityczna wzięła górę nad elementarnemi obowiązkami lekarza. Dzięki jednak zwartej organizacji polskiego Czerw. Krzyża, który obejmuje administrację szpitala i dzięki pomocy drugiego lekarza zakładowego, dr. Szytka, przejęcie odbyło się bez szkody dla chorych. Zaznaczyć należy, że 99 procent chorych, to Polacy i tem też tłomaczy się oziębłość i bezwzględność niemieckiego lekarza, niemieckich sióstr i niemieck. personelu pomocniczego. W stałej obsłudze szpitala nie było ani jednej siły polskiej, z wyjątkiem wspomnianego dr. Szytka.

* **Nowy program obchodu święta narodowego.** Dnia 6. bm. dyrektor departamentu kultury i sztuki p. Skotnicki, przedstawił zebranym na Zamku w Warszawie przedstawicielom prasy społecznej plan obchodu narodowego święta 3-go maja, zmieniający dotychczasowe obchody. Nowy ten program wyklucza pochody, stanowiące dotychczas najważniejszą i prawie, że jedyną część obchodu, natomiast uwzględnia uroczystości kościelne, następnie wielką rewję wojska oraz organizacji przysposob. wojskowego. Jako nowość projekt przewiduje rozdawnictwo w stolicy przez Prezydenta Rzplitej, odznaczeń za konkursy sportowe, konkursy pracy i sztuki. Korowody udekorowanych zwycięzców zakończyłyby oficjalną część uroczystości. Jako część towarzysko-zabawowa odbyłyby się następnie na placach przy udziale orkiestr i chórów, popisy artystyczne. Teatry dałyby przedstawienia po cenach wyjątkowo niskich zaś dla wojska bezpłatnie.

* **Wydawanie akcyj Banku Polsk. urzędnikom.** Wydawanie akcyj Banku Polskiego urzędnikom, którzy uczestniczyli w swoim czasie w subskrypcji tej akcyj postępuje szybko naprzód i zakończone zostanie w ciągu kilku najbliższych tygodni. Na 169 tys. akcyj, zakupionych przez funkcjonarjuszów państwowych wydano dotychczas przeszło 120 tys. Pozostaje jeszcze do wydania drobna tylko część akcyj dla urzędników kolejowych oraz wojska, oraz akcje dle urzędników Min. Oświec. Publ. i Spraw Wewn. (dla funkcjonarjuszów policji).

* **Uniwersytet Ludowy.** Z dniem 4. maja b. r. rozpoczyna się kurs letni dla młodzieży żeńskiej na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach. Prospekty wysyła i zgłoszenia przyjmuje Biuro Centralne Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, pl. Wolności 18, oraz Uniwersytet Ludowy w Dalkach p. Gniezno.

* **Polska sprowadza rocznie ryb za 40 milj. zł.** Na podstawie danych statystycznych zebranych przez min. Rolnictwa i Dóbr Państw. skonstatowano że Polska sprowadza rocznie najrozmaitszych ryb za sumę 40 milj. zł. Największą część zapotrzebowania rocznego pokrywają Niemcy i Francja.

* **Charakterystyczne zjawisko na rynku jajczarskim.** Korzystając z tego, że ceny jaj na rynkach zagranicznych zrównały się mniejwięcej z cenami wewnętrznymi, eksporterzy rozpoczęli znowu wysyłanie jaj zagranicę. Charakterystycznym przytem jest, że podobnie jak przed wojną jaja eksportują wyłącznie do Niemiec (głównie do Hamburga, Berlina i Frankfurtu nad Menem) skąd dopiero przewożą je do Anglji.

* **Powołanie oficerów rezerwy do Korpusu Ochrony Pogranicza.** Dla uzupełnienia Korpusu Pogranicza mogą być w bieżącym roku powołani do służby czynnej młodsi oficerowie rezerwy korpusów osobowych piechoty, artylerji, saperów, aeronautyki i weterynarji. Powołani oficerowie rezerwy odbyć muszą poprzednio z pomyślnym wynikiem 6-cio miesięczny okres próbny i przeszkolenie w oddziałach linjowych. Odpowiednie wnioski, skierowane do właściwej P. K. U, winny zawierać: 1. Curriculum vitae, 2. powołanie się na 2 zawodow. oficerów sztabowych, mogących w razie potrzeby wydać opinję o kwalifikacjach petenta. Podania oficerów rezerwy, zatrudnionych w instytucjach wojskowych, cywilno-państwowych, komunalnych i użyteczności publicznej, powinny być wniesione do P. K. U przez kierownictwa tych instytucyj z dołączeniem opinji o kandydacie. Do podań oficerów rezerwy, nie zatrudnionych w instytucjach jak wyżej, powinny być dołączone świadectwa, wystawione przez właściwą władzę administracyjną. Właściwe P. K. U. zarządzi po otrzymaniu prośby petenta oględziny lekarskie celem stwierdzenia przydatności do służby pod względem fizycznym (kategorja „A" bez zastrzeżeń). Pierwszeństwo przy powoływaniu do służby czynnej otrzymają oficerowie linjowi którzy nie przekroczyli 35 lat. Prośby nieodpowiadające wyżej wyszczgólnionym warunkom nie będą rozpatrywane.

* **Z zawodów sportowych.** W pierwsze święto Wielkiejnocy odbył się w Poznaniu doroczny bieg „Kurjera Poznańskiego", który wywołał olbrzymie zainteresowanie w całem mieście. To też, korzystając z przepięknej pogody, tłumy publiczności zaległy szczelnie plac Wolności oraz obstawiły szpalerami poszczególne odcinki ulic, przez które szła trasa. U startu stanęła rekordowa ilość biegaczy, gdyż około 120. Wyścig wygrał w doskonałym czasie (12 min. 26 sek.) i ładnym stylu Szwarc („Warta"), zdobywając tem samem wędrowny puhar i pamiątkowy sygnet (dary „Kurjera Poznańskiego") oraz przeznaczoną przez firmę Szulc dla pierwszego z pośród biorących udział w zawodach Poznańczyka gustowną papierośnicę. Jako drugi przybiegł kap. Baran, otrzymując pamiątkowy żeton złoty, trzeci Sałek, czwarty Adam Nogaj (Sokół), który oprócz żetonu otrzymał jako pierwszy zpośród biorących udział w biegu sokołów wartościową książkę, wyznaczoną przez Przewodnictwo dzielnicy. Nagrody rozdawał w otoczeniu członków komitetu honorowego redaktor naczelny „Kurj. Pozn.", p. Bol. Szczepkowski.

— **Tczew** (Charakterystyczna rezolucja Sejmiku Powiatowego) Na zebraniu Sejmiku Powiatowego, odbytem dnia 27-go marca, toczyła się dyskusja w sprawie robotniczej i w sprawie eksmisyj mieszkaniowych, poczem przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję: „Wobec gotowości stanu robotniczego, wyrażonej przez jego przedstawiciela na zebraniu Sejmiku Powiatowego w Tczewie dnia 27 marca 1925 r. do bezwzględnej obrony granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej bez względu na to, że stan robotniczy w każdem starciu wojennem ponosi największe straty, tak na mieniu jak i na zdrowiu, stawiając w obronie całości mienia narodu, a więc i poszczególnych klas posiadających, Sejmik Powiatowy zwraca się do wszystkich, którzy zatrudniają robotników, z gorącem apelem i prośbą, aby w obecnym kryzysie gospodarczym odstąpili od wszystkiego, coby mogło wywołać rozgoryczenie w szerokich masach, mianowicie prosi usilnie, odstąpili od wszelkich zamierzonych eksmisyj mieszkaniowych i zwolnień robotników z pracy".

— **Warszawa.** (Kobiety—policjantki.) Jak już donosiliśmy, w tych dniach odbył się przegląd ochotniczek do oddziału kobiet policjantek, organizowanego przez główną komendę pol. państw. Z dużej liczby kandydatek wybrano tylko 30, które stanowić mają pierwszy oddział tego rodzaju. Oddział ten w najbliższym czasie przejdzie regularne wyszkolenie policyjne pod kierownikiem fachowych instruktorów, poczem rozdzielony zostanie na praktykę do poszczególnych oddziałów policji.

Dymisja rządu Herriota.

Paryż, 11. 4. Na posiedzeniu senatu w dniu 10. bm. poddano ostrej krytyce działalność gabinetu Herriota. Sen. Francois Marsal w dłuższych wywodach w bezwzględny sposób skrytykował mianowicie finansową politykę obecnego rządu. Mówca zaznaczył m. in., że dzisiejsze przesilenie spowodowane zostało brakiem zaufania średnich klas posiadających na skutek groźb socjalistycznych. Obóz socjalistyczny ponosi przedewszystkiem odpowiedzialność za wywołanie kryzysu.

W dalszej dyskusji zwolennicy zagrożonego Herriota usiłowali przeforsować na porządek dzienny wniosek, w którym miano wyrazić rządowi zaufanie i wypowiedzieć wiarę, że rząd obecny zdoła przeprowadzić sanację finansów państwa.

Sprawozdawca komisji, sen. Berenger, oświadczył, że wniosek zwolenników Herriota jest niemożliwy do przyjęcia. Po rzeczowych wywodach Poincarego około godz. 21, po czterogodzinnej, bardzo ożywionej dyskusji, wniosek przyjaciół Herriota odrzucono 156 przeciw 132 głosom. Poczem senat uchwalił 163 głosami większości wotum nieufności dla rządu.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania gabinet opuścił salę senatu i zebrał się w pałacu Ministerjum spraw zagr., celem powzięcia odpowiedniej uchwały w sprawie dymisji gabinetu.

Późnym wieczorem, około godz. 22,30, Herriot zjawił się w Pałacu Elizejskim, aby wręczyć prezydentowi republiki francuskiej, Doumergue'owi prośbę o dymisję swojego gabinetu.

Po obaleniu rządu Herriota.

Paryż, 12. 4. Godz. 10 min. 40. Painleve odrzucił propozycję sformowania gabinetu.

Prezydent Doumergue powierzył Briandowi misję utworzenia gabinetu.

Paryż, 13. 4. Godz. 15 min. 50. Briand udał się dziś do prezydenta republiki i złożył mu sprawozdanie z narad odbytych z Robineau, de Monzie i z Wincentym Auriol. W sprawie utworzenia gabinetu tymczasowego Briand, aczkolwiek uznaje całkowicie konieczność szybkiego uchwalenia projektu ustawy w sprawie podwyższenia granicy emisji banknotów, uważa jednak, iż w praktyce da się z trudnością zrealizować utworzenie takiego gabinetu.

Bruksela, 13. 4. Według „Soir" misja utworzenia gabinetu będzie powierzona któremuś z polityków socjalistycznych.

Paryż, 13. 4. Godz. 22 min. 10. Briand przedstawił dziś wieczorem prezydentowi republiki wyniki narad popołudniowych. Niektórzy członkowie gabinetu radykałowie zwrócili się do Painlevego z ponownem naleganiem, aby cofnął swoją odmowę utworzenia gabinetu. Wspomniani członkowie parlamentu zaproponowali Painlevemu skład gabinetu, w którym objąłby on przewodnictwo, zaś tekę spraw zagranicznych objąłby Herriot. Gabinet taki spotkałby się z jak najlepszem przyjęciem u większości.

Godz. 12,50. W naradach z Briandem de Monzie i Robineau podnosili konieczność natychmiastowego utworzenia gabinetu tymczasowego, powołanego wyłącznie do tego, aby przeprowadzić w obu Izbach parlamentu uchwalenie konwencji, normującej stan obiegu banknotów, który to gabinet niezwłocznie po tem podałby się do dymisji. Briand bardzo poważnie rozważy propozycje de Monzie i odbędzie 13 bm. popołudniu naradę w tej sprawie z przewodniczącymi komisji finansowej Izby i Senatu oraz prezydentem republiki.

Niepowodzenie strajku rolnego.

Strajk rolny wykazuje w okresie przedświątecznym tendencję do likwidacji. Na 14 bm. zwołany jest zjazd przedstawicieli służby rolnej. Na Pomorzu strajk ma dosyć poważne rozmiary, a nawet są rzucane hasła strajku czarnego; w województwie Poznańskiem strajk prawie wygasł. W b. Kongresówce strajk wykazuje tendencję do likwidacji, jakkolwiek w niektórych miejscowościach ogarnął nowe folwarki.

O przyłączenie Austrji do Niemiec.

Belgrad, 10. 4. Sprawa przyłączenia Austrji do Niemiec będzie głównym przedmiotem obrad konferencji Małej Ententy w dniu 3 maja br. Zapewne uchwaloną zostanie deklaracja w tej tak ważnej dla Małej Ententy sprawie. Przedstawiciele Rumunji i Jugosławji Duca i Ninczicz wyraźnie zapowiedzieli, że wystąpią przeciwko tej koncepcji.

Z życia Towarzystw

** **Gotów!** W piątek, dnia 17 bm. wiecz. o godz. 7-ej odbędzie się zebranie Stow. Młodzieży w salce paraf. Obecność wszystkich druhów konieczna Zarząd.

** W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 6 popoł. jest otwarta biblioteka „Tow. Czyt. dla Kobiet".

** Kwartalne zebranie Cechu Obuwniczego we Wrześni odbędzie się w niedzielę dn. 19 kwietnia br. o godzinie 3,30 w lokalu p. Janiszewskiego. O jaknajliczniejsze przybycie członków uprasza Zarząd.